

Wałbrzych z duszą flamenco



Uczestniczki warsztatów flamenco spotkałyśmy tracące siódme poty w towarzystwie gitary, w cudownym rytmie i z mocnym głosem La Farony w tle. Ideą spotkań było

-To, że jestem ze szkoły farucco widać po tym jak chodzę, jak się ruszam. Mój ojciec był słynnym El Farucco – zdradza dona Pilar, która nie może się nachwalić Polski i Polaków

cielka flamenco z Wrocławia, która współpracuje z WOK od 4 lat i przez ten czas zdążyła nasze miasto szczerze pokochać

-Wałbrzych jest wspaniałym, przepięknym miastem i zasługuje na to, aby odbywały się w nim wiele ciekawych wydarzeń kulturalnych. Ciesze się, że mogę się do tego przyczynić. Uważam, że to dziewiczy teren jeżeli chodzi o kulturę. To miasto mnie fascynuje. Mieszka tu dużo Cyganów, przedstawiciele innych mniejszości. Jesteście też blisko granic z Niemcami i Czechami. Te „wszystkie światy” świetnie się tutaj łączą. Górnicy i flamenco też idą w parze. Andaluzyjscy Cyganie też pracowali w górnictwie, mają wiele rzeźnych pieśni

się było ich uczyć w Wałbrzychu, cieszyłyby się zapewne ogromnym powodzeniem.

Katarzyna Małecka hiszpańskim tańcem zajmuje się od 15 lat, udziela lekcji i organizuje warsztaty i kursy

-Flamenco jest moją pasją, która daje mi energię życia – mówi nauczycielka. W podobnym tonie wypowiadają się uczestniczki warsztatów.

-Ten taniec to sposób na oderwanie się od rzeczywistości oraz wyrażenie emocji, które na co dzień nie mają ujścia – mówi Marta Ciesielska z Wrocławia.

Jechać za pasją

-To się nazywa pasja, że jedzie się przez całą Polskę „po flamenco”. Jeżdżę nad morze, do Poznania, wszędzie gdzie

Współorganizowane przez Wałbrzyski Ośrodek Kultury II Biennale Flamenco przeszło do historii. Tygodnikowi Wałbrzyskiemu udało się dotrzeć za kulisy wydarzenia, gdzie spotkałyśmy zupełnie inny świat. Na Białym Kamieniu, za szarą fasadą WOK-u, zagościła ognista i kolorowa, ale także rzeźna i liryczna Hiszpania, którą przywieźli andaluzyjscy Cyganie. Flamenco wyzwoliło w naszym mieście pasję.

◀ Pamiątkowe zdjęcie uczestników biennale flamenco w Wałbrzychu

MATEUSZ MYKITYSZYN



udział. W lecie nie mogę po prostu funkcjonować bez nich. Wałbrzyskie spotkania zapewniają mi możliwość oderwania się od rzeczywistości i zatopienia w zupełnie innym świecie. Ten taniec wyzwala we mnie pokłady, których wcześniej nie znałam.

Możliwość uczestnictwa w kursie prowadzonym przez Hiszpanów, a tym bardziej tak znamienitą nauczycielkę, to jest naprawdę wielka rzecz – pointuje Dorota Wandrychowska, konserwator kamienia z Wrocławia.

Mateusz Mykityszyn



La Farona zagrzewa do tańca

MATEUSZ MYKITYSZYN

przekazanie uczestniczkom techniki i choreografii, pracy z rytmem, a także zapoznanie ich z układami i krokami, które są wierne starym przekazom cygańskim z rodziny Los Farrucos. Witające początek lipca w Wałbrzychu pasjonatki flamenco z całej Polski miały możliwość poznania tej kultury, czerpiąc z samego źródła. „La Farona” czyli Pilar Montoya y Mansano należy bowiem do starego rodu, w którym miłość do flamenco przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Porywczy Polacy

-Jestem tu już trzeci raz. Przyjeżdżam już na Dolny Śląsk jak do drugiego domu. Polacy cudownie czują flamenco. Z tym człowiekiem się rodzi. Są ludzie predysponowani do flamenco, ale także ci, którzy tego daru nie mają. W romantycznej polskiej duszy ta muzyka cudownie się odnajduje.

Polacy i Hiszpanie są podobni, tak samo porywczy – dodaje La Farona.

Warsztaty zorganizowała Katarzyna Małecka, nauczy-



Dla uczestniczek warsztatów flamenco to pasja, po którą mogą jechać przez pół Polski

MATEUSZ MYKITYSZYN

na ten temat – ekscytuje się Katarzyna Małecka, która sama mogłaby uchodzić za rodowitą Hiszpankę. Instruktorce wróży duży sukces tańcom egzotycznym w naszym mieście.

Wałbrzych potrzebuje flamenco

-Prowadziłam lekcje w Wałbrzychu i zauważyłam, że dziewczęta stąd są spragnione egzotycznego tańca, tego typu zajęć. Flamenco, ale także taniec arabski, gdyby można

tylko są wspaniałe warsztaty i tacy cudowni nauczyciele jak Farona.

W Wałbrzychu zawsze jesteśmy przyjmowani bardzo sympatycznie i jest nam tu dobrze. Świetna jest także bliskość cudownego Szczawna, w którym jestem już piąty raz – wyjaśnia Aleksandra Mańka-Chmura z Katowic, na co dzień wykładowca w nauczycielskim kolegium języków obcych w Sosnowcu.

-To już kolejne warsztaty flamenco, w których biorę



Nauczycielki i przyjaciółki, z Polski i z Hiszpanii, Katarzyna Małecka i Pilar Montoya y Mansano

MATEUSZ MYKITYSZYN



Nauczycielka z Hiszpanii wśród uczestniczek warsztatów cieszy się ogromnym szacunkiem i autorytetem

MATEUSZ MYKITYSZYN



Marta Ciesielska z Wrocławia w ekstatycznym tańcu

MATEUSZ MYKITYSZYN